

# Walenty Wójcik

---

"Preussische Kirchenpolitik in der Bismarckära - Die Diskussion in Staat und Evangelischer Kirche um eine Neuordnung der kirchlichen Verhältnisse Preussens zwischen 1866 und 1872", Gerhard Besier, Berlin-New York 1980 : [recenzja]

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 26/1-2, 307-317

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

włączenia nowszych pozycji, sygnalizujących przynajmniej kierunek rozwoju myśli.

Piąte wydanie, jak widać z powyższych danych, zachowuje w dalszym ciągu systematykę Kodeksu Prawa Kanonicznego. Publikacja ta jest dziełem okresu przejściowego. Szkoda tylko, że bardziej wyraźnie nie został zaznaczony osobisty wkład Hartmuta Zapp'a. Można tego dokonać dopiero przy bardzo szczegółowej analizie i porównywaniu poprzedniego wydania z obecnym. Nie nastrocza natomiast pod tym względem kłopotu część sygnalizowana przedtem kursywą, a omawiająca pewne projektowane przez Komisję zmiany. Obecnie potraktowane są one szerzej.

Zasadniczo mamy uwzględniony schemat z 1975 r., a przecież prace Komisji już są bardziej zaawansowane i można by wykorzystać późniejszy stan schematu. W dodatku bowiem na końcu tekstu zasadniczego prawa małżeńskiego zamieszczony jest Schemat Komisji Prawa Kanonicznego według stanu z 1975 r., ale ze zmianami, które zostały opublikowane w *Communicationes* z 1977 i 1978 r.

A zatem dzieło to, jak wyraźnie zaznaczono we wprowadzeniu, ma charakter przejściowy i służy zaspokojeniu chwilowych potrzeb, zanim będzie można dostarczyć opracowania prawa małżeńskiego według nowego Kodeksu.

*Ks. Marian Żurowski*

**Gerhard Bieser, Preussische Kirchenpolitik in der Bismarckära — Die Diskussion in Staat und Evangelischer Kirche um die Neuordnung der kirchlichen Verhältnisse Preussens zwischen 1866—1872, Walter de Gruyter, Berlin-New York 1980 ss. XII + 2 nlb + 608 in 8°**

Pracę wydano jako 49 tom publikacji Komisji Historycznej w Berlinie. Jest to dysertacja przyjęta w 1976 r. przez Wydział Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Tybindze. Jak podkreśla w przedmowie promotor pracy prof. K. Scholder, zaskakujący jest wynik badań autora: ostateczne ukształtowanie organizacji Kościoła ewangelickiego w Prusach nastąpiło nie po wojnie niemiecko-francuskiej i po kulturowym okresie w latach 1866—1872, tj. bezpośrednio po wojnie niemiecko-austriackiej w 1866 r. Przyjęto system konsystorsko-synodalny. Model wypracowany wówczas przetrwał do końca II Rzeszy. Praca wkracza na nowy teren. Opiera się na materiałach w części bardzo trudno dostępnych. Autor przebadął nieopublikowane źródła w 7 archiwach, w tym w Centralnym Archiwum Państwowym NRD w Merseburgu. Poza tym wykorzystano 118 pozycji źródeł drukowanych. Uwzględniono 242 pozycje ulotek i literatury polemicznej. Autor oparł się na 106 rozprawach naukowych. Dochodzą 33 pozy-

cje gazet, czasopism i periodyków, 76 pamiętników i biografii. Jako literaturę drugorzędną wyliczono 10 dzieł biograficznych i encyklopedycznych i 288 pozycji ogólnych opisów, artykułów i studiów szczegółowych. Na s. 539—608 spotykamy załączniki: plan organizacji kościelnej według F. Fabri'ego oraz według statutów synodalnych z 1873 i 1876 r., statystykę przynależności wyznaniowej mieszkańców Prus z 1867 r., mapę wyznaniową dawnych i nowych prowincji pruskich, wykaz źródeł i literatury, spis osób, rejestr miejscowości oraz spis rzeczowy.

Poza wstępem, w którym autor omawia temat, zadanie i układ pracy oraz referuje o podstawie źródłowej i literaturze, dzieli się dysertacja na 4 części. Pierwszą (s. 8—42) — uważa autor za historyczne wprowadzenie. Zatytułowana jest ona: *pogląd na rozwój pruskiego Kościoła krajowego od reform H. F. K. Steina i K. A. Hardenberga (1807) aż do wojny prusko-austriackiej (1866)*. Po załamaniu się Prus na skutek klęski pod Jeną i Auerstadt w 1806 r. przyszło obalenie zarządu konsystorsialnego w Kościele ewangelickim. Reformę organizacji kościelnej przeprowadził pierwszy minister H. F. K. von Stein. Wbudował on po prostu Kościół w organizację państwa. Król pozostał jako summus episcopus. Fryderyk Wilhelm III oktrojował w 1817 r. unię między wyznaniem luterekim i reformowanym na terenie Prus. Wprowadziło to opozycję. Najpierw powstał spór o agendę w Kościele. Zorganizowały się grupy staroluterskie poza Kościołem unijnym. Narastały wanstwy liberalne w społeczeństwie. Fryderyk Wilhelm IV usiłował stworzyć „państwo chrześcijańskie”. Oparł się na Kościele unijnym. Nastawiony romantycznie marzył o zjednoczeniu wszystkich Kościołów Zachodu. Na wzór anglikanów chciał wprowadzić hierarchię kościelną wśród protestantów pruskich. Synody i konferencje kościelne ujawniły jednak opozycję. Król utworzył w 1850 r. Ewangelicką Najwyższą Radę Kościelną (Evangelischer Oberkirchenrat) jako naczelną władzę Kościoła unijnego w Prusach. — Nową erę zainicjował Wilhelm I. Realizował on zasadę parytetu między dwoma wyznaniem chrześcijańskimi — ewangelickim i katolickim w Prusach. Zorganizował w 1861 r. synody okręgowe, złożone z duchownych i świeckich. Przez koronację w r. 1861 nawiązał do dawnego konserwatywnego systemu w Prusach. W r. 1862 powołał on na urząd kanclerza O. von Bismarcka — znanego z konserwatywnych poglądów.

Część druga (s. 43—254) traktuje bezpośrednio o problemach objętych tematem pracy. Zatytułowana jest: *kryzys unii pruskiej między 1866 a 1872 r.* W wyniku zwycięskiej wojny przybyło Prusom ok. 4 miliony ewangelików. Koła nacjonalistyczne dążyły do zintegrowania nowego państwa pod względem kościelnym. Prowincje anektowane nie chciały jednak włączać się do Kościoła unijnego. Szczególnie opozycyjnie nastawiony był Kościół b. królestwa Hannoveru. Po-

dobnie w Hesji, w księstwie Nassau, w wolnym mieście Frankfurt n. M., w Szlezwiku-Hollsztyinie i Lauenburgu. Lękano się wszędzie narzucenia unii i domagano się zachowania dotychczasowej autonomii. Pojawiły się różne projekty ujednoczenia organizacji kościelnej ewangelików w dawnych i w nowych prowincjach pruskich. Autor omawia projekty publicystów i uczonych jak E. von Hengstenberg, A. F. Ch. Vilmar, F. Fabri, W. Beyschlag, D. Schenkel, Ch. G. A. von Scheurl, O. Majer oraz znanych kanonistów: E. Friedberg i P. Hinschius. Proponowano odrębne urzędy kościelne dla 3 wyznań ewangelickich: lutereckiego, unijnego i reformowanego, wprowadzenie ustroju prezbiterialnego i synodalnego, zniesienia władzy summi episcopi, wprowadzenie konfederacji 3 wyznań mających swe najwyższe zwierzchnictwa, odpaństwowienie Kościoła, realizację terytorializmu w Kościele itp. Były też głosy za utrzymaniem i rozszerzeniem unii. Prawnik Ch. G. A. von Scheurl opowiadał się za zniesieniem wspólnoty Wieczerzy Pańskiej z Kościołem reformowanym, mającym inny obrzęd łamania Chleba. Profesor prawa kościelnego O. Majer był za konfesjonalizmem i tolerancją wyznaniową w nowych prowincjach. E. Friedberg głosił przewagę państwa nad Kościołem. Podobnie P. Hinschius był za absolutną suwerennością państwa. W sprawach kościelnych miał poglądy liberalne. Polemika prowadzona była w gazetach i w ulotkach, często przez anonimowych autorów. Dochodziły do głosu tezy także umiarkowane. Ujawniał się lęk przed rozbiciem unii. Z drugiej strony coraz liczniejsze były głosy za dogmatyzmem i za tradycyjnym *itio in partes*. Ewangelicka Najwyższa Rada Kościelna wydała 18 II 1867 memoriał, w którym postulowała niezależność Kościoła od państwa i umocnienie unii. Odcinała się od naśladowania wzorów katolickich. Tezy te wywoływały echa w prasie, pochodzące od różnych środowisk kościelnych. Na dawnych terenach pruskich silna była opozycja wśród luteran Pomorza, Śląska i Saksonii. Najwyższa władza kościelna w Berlinie otrzymała tylko jedno podziękowanie za memoriał z 1867 r. Sprawą zajęły się zjazdy i konferencje kościelne. 14 zjazd ewangelicki w Kolonii 3—6 IX 1867 odbył się pod znakiem opozycji przeciw rozszerzeniu unii na Szlezwik-Hollsztyin. Tezy wysunęli protestanci liberalni i konfesjonalisci. Referat wygłosił E. Herrmann z Getyngi. Podkreślił różnice między Kościołem a państwem. W dyskusji żądano, aby nie dopuszczać ewangelików unijnych i reformowanych do wspólnoty eucharystycznej. Partia eksklusywnych protestantów żądała utrzymania czysto luteranckich Kościołów. Niemiecki zjazd protestantów opowiedział się za unią. Przeważały tam żywioły liberalne. Związany był z nimi O. von Bismarck. Liberalny był również projekt ustroju Kościoła księstw Saksonia-Co-burg i Gotha. Kładł on nacisk na autonomię gmin. Pierwsza ogólna konferencja luterska w Hannoverze 1—2 VII 1868 ujawniła siłę ruchu neolutereckiego. Ewangelików z terenów świeżo przyłączonych do

Prus wzmocnili ich współwyznawcy z Niemiec południowych. Oparto się na odmowie wspólnoty eucharystycznej. Uznano, że nie można pokonać przedziałów między 3 wyznaniem ewangelickimi. Było jednak dążenie do jedności protestantów w Prusach. Zaznaczano też przewagę państwa nad Kościołem. Odrzucano rozdział Kościoła od państwa. Żądano przymierza z katolikami przeciw polityce Kościoła unijnego w Prusach. Na drugiej ogólnej konferencji luterańskiej w Lipsku w 1870 r. poruszono sprawę bawarskiej ustawy szkolnej. Odrzucono liberalizm w sprawach wiary i Kościoła. Zwolenników unii określano jako „połowicznych”. „Summepiskopat” monarszy uznano za instytucję powstałą z konieczności historycznych. Plan utworzenia powszechnego Kościoła luterańskiego upadł. Ewolucja szła w kierunku od luterańskiego Kościoła ludowego do Kościoła wolnego. Zrozumiano, że inna jest racja stanu. Dlatego skierowano petycję do Bismarcka, aby za pomocą nowych aktów ustawodawczych zapewnić publiczno-prawny charakter Kościoła ewangelicko-luterańskiego w Niemczech. Bismarck nie udzielił odpowiedzi. Stały przed nim alternatywy: zachować status quo i rozszerzyć unię na obszar całego państwa albo zorganizować konfederację wyznań ewangelickich według koncepcji F. Fabriego. Ścierały się prądy konserwatywne, liberalne i rewolucyjne. Polityka kościelna rządu zależała od bieżących wydarzeń na terenie polityki państwowej.

Trzecia część zatytułowana jest: *kontynuacja tworzenia pruskiego ustroju synodalnego od 1866 aż do powołania E. Herrmanna do Ewangelickiej Najwyższej Rady Kościelnej 1872* (s. 255—424). Autor zaczyna od zwoływania nadzwyczajnych synodów prowincjalnych w pruskich dzielnicach wschodnich. Na wstępie wyłonił się problem regulaminu. Najwyższa Rada Kościelna wydała 1866/67 projekt regulaminu synodów prowincjalnych. Krytykowano go, przeciwstawiając autokratyzmowi demokrację i proponując odmienne uregulowanie szczegółów. Rzec wywołała dyskusję w prasie. Sprawa oparła się o parlament. W r. 1869 dokonano rewizji regulaminu synodów prowincjalnych. W tym roku zaczęły obradować synody nadzwyczajne w 6 wschodnich prowincjach pruskich. — Najpierw zwołano synod w prowincji Prusy. Położono tam nacisk na powiązanie ustroju konsystorialnego z prezbiterialnym. W projekcie regulaminu zażądano jednak wyodrębnienia wyznań ewangelickich. — Synod w prowincji Brandenburg ujawnił opozycję luterańską i protestancko-liberalną wobec polityki kościelnej państwa. Wystąpiono przeciw fałszywemu unionizmowi, będącemu wyrazem indyferentyzmu religijnego. — Najsilniejsza opozycja ujawniła się na synodzie prowincji Pomorze. Konfesjonalistycznie-luterańska większość wystąpiła przeciw wyznawcom pozytywnie unijnym. Żądano luterańskiej formuły przy Wieczery Pańskiej. Krytykowano projekt regulaminu. Wysuwano wnioski: *itio in partes*. — Synod prowincji Śląsk okazał się niespodzianie przychylny

propozycjom unijnej władzy krajowej. Choć ortodoksyjni luteranie mieli tam większość, nie przeszło jednak żądanie: *itio in partes*. — Tak samo za projektem wypadło głosowanie w prowincji Poznań. Wpłynęło na to poczucie mniejszości ewangelickiej wobec większości katolików-Polaków: 542 tys. ewangelików Niemców a 1164 tys. katolików Polaków. — Synod prowincji Saksonia natrafił na trudności z obrzędem Wieczery Pańskiej. W końcu zastosowano ryt unijny. W ocenie projektu władz krajowych zwyciężył wniosek kompromisowy. Ostatecznie nie udało się w 1869 r. wprowadzenie jednolitego ustroju Kościoła w dawnych prowincjach Prus. W pół roku po zakończeniu obrad synodów nadzwyczajnych wybuchła wojna prusko-francuska. Po 3 latach okrojował nowy zarząd Ewangelickiej Najwyższej Rady Kościelnej zreformowany regulamin wszystkim podległym Kościołom. Bismarck wszczął wtedy nowy kurs wobec Kościoła ewangelickiego, aby podczas kulturkampfu mieć ten Kościół po swojej stronie. — Po włączeniu nowych terytoriów do Prus w wyniku wojny prusko-austriackiej w 1866 r. zajęto się sprawą zorganizowania tam krajowych Kościołów ewangelickich. Na wstępie podkreślono, że suwerenne prawa dotychczasowych władców w tych Kościołach przechodzą na króla Prus. Podano szczegółowe wytyczne organizacyjne. Najpierw wyłoniła się sprawa Kościoła w b. królestwie Hannover. Lękano się tam inkorporacji do Kościoła unijnego Prus. Rząd chciał uniknąć komplikacji. Synod krajowy w Hannoverze w 1869 r. zajął stanowisko ściśle wyznaniowe. Zgłoszono projekt uchylenia władzy pruskiego ministerstwa kultu nad tym Kościołem. Ujawniła się też tendencja politycznego separatyzmu. Zachowano niezależność tamtejszego Kościoła. — Synod w Kassel — Dolna Hesja ujawnił także awersję przeciw Prusom, unii kościelnej i ustrojowi prezbiterialno-synodalnemu. W celu zapobieżenia *itio in partes* utworzył król w 1868 r. ogólny konsystorz w Marburgu. Konsystorz ten ogłosił suspensę na przywódców opozycji. Synod w Kassel reprezentował na skutek tego wąską mniejszość zwolenników unii i liberalnych protestantów. Przyjęty projekt przedłożono ministerstwu i Bismarckowi. W Hesji wywołał ten projekt zamieszanie: dla prawicy był zbyt radykalny, dla lewicy — za mało radykalny. Sejm krajowy przyjął jednak projekt nieznaczną większością głosów. Sprawa ciągnęła się do r. 1884, kiedy to nowy synod nadzwyczajny przyjął ostatecznie regulamin dla Kościoła krajowego w Dolnej Hesji. — Kościół krajowy w Nassau opowiedział się za unią pruską. Żądano jednak samodzielności organizacyjnej. Król przychylił się do tego postulatu. Powstały jednak konflikty. Bismarck dążył konsekwentnie, aby włączyć ten Kościół krajowy do organizmu Kościoła dawnych Prus. — Wolne miasto Frankfurt n. M. przeżywało również lęk przed włączeniem do pruskiej organizacji kościelnej. Dochodziło do starć. Luterscy pastorzcy złożyli przysięgę wierności pod warunkiem, że prawa Kościoła

nie zostaną zmienione. Dopiero w r. 1899 złączono konsystorz luterski z reformowanym według zasad stosowanych na terenach dawnych Prus. — W Szlezewiku-Hollsztynie Kościół ewangelicki posiadał pod panowaniem duńskim przywileje religii państwowej. Po aneksji w 1866 r. do Prus stracił to stanowisko ze względu na zasadę parytetu dwu najliczniejszych wyznań w państwie. Pomimo tego tamtejszy Kościół krajowy opierał się aneksji do organizacji kościelnej pruskiej i bronił swej niezależności. W r. 1867 utworzył król ewangelicko-luterski konsystorz w Kilonii. Externa religionis zastrzeżono rządowi krajowemu. Powstały spory co do dogmatu Eucharystii, inaczej rozumianego przez luteran a inaczej przez kalwinistów. Łączyło się to z ruchem antypruskim wśród pastorów. Lękano się „przemieszania wyznań” więcej niż katolicyzmu. Król oktrojował regulamin Kościoła krajowego w 1869 r. Organizacja była prezbiterialna. W społeczeństwie wytworzył się podział na konserwatywnych, liberałów i unionistów. Skończyło się na kompromisie. Decydował monokratycznie Bismarck, nie oglądając się ani na zasadę kolegializmu w ministerstwie ani na parlament.

Zasadnicze znaczenie posiada część czwarta pracy: *polityka kościelna rządu pruskiego między 1866 a 1872* (s. 425—534). Autor rozpoczyna od sporu o przyłączeniu nowopruskich Kościołów prowincjalnych do ewangelickiego Kościoła krajowego dawnych prowincji pruskich. Już w dniu podpisania pokoju w Pradze 23 VIII 1866 wystąpiła Ewangelicka Najwyższa Rada Kościelna do króla w sprawie Kościołów ewangelickich w Austrii. Była obawa, czy utrzyma się tam parytet między wyznaniem. Poza tym zażądała Rada włączenia Kościołów na terenach anektowanych do Prus w organizację tamtejszego Kościoła krajowego. Bismarck nie chciał wtedy drażnić Austrii ze względu na swe plany dalszych podbojów. Charakterystyczne też, że w erze Bismarcka ewangelikom rosyjskich prowincji bałtyckich, uważającym się na prześladowanie ze strony rządu carskiego, na wszelkie sposoby radzono, aby przeszli na prawosławie. Bismarck powoływał się wtedy na zasadę nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państwa (s. 427 uw. 8). Górowały względy polityki. Gdy szło o Kościoły lokalne w Niemczech, Bismarck był przeciwny rozszerzaniu unii na anektowane prowincje. Ewangelicka Najwyższa Rada Kościelna — najwyższa władza Kościoła unijnego zwracała się wielokrotnie do króla. Tłumaczono, że likwidacja unii spowoduje nowe itio in partes, rozbicie Kościoła ewangelickiego na sekcje i przynieść korzyści Kościołowi katolickiemu. Król zachował się mimo wszystko obojętnie. Rada powtarzała swe petycje. Bismarck i minister kultu H. v. Mühler odrzucili wniosek. Powoływano się na stanowisko parlamentu. W rzeczywistości wchodziły w grę tylko racje polityczne. Lękano się wzrostu niepokoїв w anektowanych prowincjach. Władze Kościoła unijnego obawiały się, że pozostawienie status quo

spowoduje podkopanie unii. W sierpniu 1867 r. skierowała Rada nowy wniosek do króla. Monarcha był za unią. Bismarck i minister sprzeciwili się.

Kancelarz był za zniesieniem unii. Natrafił jednak na tym odcinku na „granitowy” opór króla. Minister wysunął projekt organizacji ponadkonfesyjnego ewangelickiego Kościoła. Poczytano to w kołach kościelnych za objaw racjonalizmu. Problem polityki wyznaniowej Bismarcka nie został dotąd wyjaśniony. Trzeba odróżnić jego prywatną religijność od posunięć polityki wyznaniowej. Kierował się on wyłącznie kalkulacją męża stanu. Dochodziło do starć między kancle rzem a monarchą, który był bezwzględnie za utrzymaniem unii. Podobne było stanowisko królowej. Skłaniała się ona jednak do katolicyzmu. Bismarck chciał rozdziału Kościoła od państwa, rozdziału szkoły od Kościoła i usunięcia nauki religii nie tylko z gimnazjów ale i ze szkół ludowych. Tłumaczył, że duchowni ewangeliccy dążą do teokracji na równi z katolickimi. Obalony przez Bismarcka minister H. v. Mühler wyjaśniał, że u podstaw posunięć kancelarza leżał pogląd więcej niż realistyczny, powiedzieć można — materialistyczny. Liczył się on tylko z materialnymi środkami siły: krew i żelazo. Gardził czynnikami duchowymi i moralnymi w polityce. Najchętniej usunąłby on Kościół z życia publicznego i uczyniłby go sprawą czysto prywatną. Dołączała się jego osobista дума: uważał siebie obok Lutra za drugiego geniusza Niemiec. Bismarck nie respektował osobistych poglądów króla. Celem jego była walka z partią ultramontańską, zwłaszcza na polskich terenach Prus zachodnich — Poznańskiego i Górnego Śląska.

W dalszym ciągu części czwartej omawia autor poglądy następcy tronu w sprawie polityki wyznaniowej. Z jednej strony chciał on liberalizacji polityki wewnętrznej Prus, z drugiej — uważał Bismarcka za burzyciela dynastii i awanturnika nie mającego skrupułów. Jego zwycięstwa przypisywał on zwykłemu zbiegowi szczęśliwych przypadków. Kancelarz nazywał znów następcę tronu „kretynem”, który ulega bezwarunkowo wpływom swej małżonki. Ta znów nie ma „serca” dla Prus i zrozumienia pruskich sytuacji. Bismarck nie spodziewał się, że następca tronu będzie jego sprzymierzeńcem w polityce kościelnej. „Kronprinz” chciał wyznaniowo indferentnego ewangelickiego Kościoła narodowego, który zbudowany byłby w oparciu o gminy wyznaniowe. Bismarck natomiast dążył do skasowania unii na rzecz konfederacji autonomicznych Kościołów prowincjonalnych.

Dalszy rozdział pracy zawiera sylwetki konserwatywnych przyjaciół i współpracowników Bismarcka: H. v. Kleist-Retzow, A. v. Roon, M. v. Blankenburg i H. Wagener. Łączy się z tym rozdział o rzeczowej zgodności między poglądami Bismarcka a planem F. Fabri’ego. Bismarck podobnie jak jego konserwatywni przyjaciele nie miał wypracowanego programu kościelno-politycznego. Sam, choć pochodził ze



środowiska pietystycznego i uważał się za chrześcijanina, kierował się w polityce przede wszystkim kalkulacją racji stanu. Podstawowym jego dążeniem od r. 1867 był rozdział państwa i Kościoła. Na zarzut L. Windhorsta w parlamencie w 1872 r., że taki rozdział może śmiertelnie ugodzić Kościół ewangelicki, odpowiedział Bismarck, iż Windhorst nie zrozumiał jeszcze Ewangelii. Kanclerz nie chciał zniszczenia swego Kościoła ale był przekonany, że rozdział przyniesie pożytek i państwu i Kościołowi. F. Fabri pragnął również samodzielności Kościoła wobec państwa. Uważał, że rozdział stanowi nie tylko ideę starochrześcijańską ale jest także wynikiem myślenia reformatorów XVI w. Następnie, Bismarck chciał zniesienia centralnego zarządu Kościoła w państwie i urzędu *summus episcopus*. Jego zdaniem wymagała tego zasada parytetu dwu wielkich wyznań. Tego samego żądał F. Fabri: *iura in sacra* zwrócić Kościołowi. Królowi wystarczy tytuł: *membrum praecipuum Ecclesiae*. F. Fabri postulował dalej zastąpienie unii konfederacją 3 wyznań ewangelickich. W sprawie organizacji pojedynczych Kościołów hasłem było: różnorodność w jedności czyli związek autonomicznych Kościołów prowincjalnych. Bismarck i Fabri projektowali zniesienie ministerstwa kultu, wydanie międzywyznaniowej ustawy o religii i oddanie spraw wyznań ministerstwu sprawiedliwości. Zgodność poglądów między Bismarckiem a Fabrim była wynikiem ich osobistych kontaktów.

W r. 1871 polecił Bismarck Fabri'emu uporządkowanie spraw wyznaniowych w anektowanej Alzacji i Lotaryngii. Piąta część tamtejszych mieszkańców była protestantami — ok. 300 000 osób. W tym ok. 250 000 należało do wyznania augsburskiego. Zależność Kościoła od państwa uznał Fabri za pozostałość „ducha napoleońskiego”. Wręczył on Bismarckowi projekt zniesienia *Directoire* — dawnej władzy państwowej nad Kościołem i *Consistoire superieur* — władzy lokalnej kościelnej. Komisarz Rzeszy w Strassburgu miał wraz z władzami Kościołów opracować projekt uregulowania spraw religijnych. Powstała opozycja. Trzeba było przeprowadzić zmiany personalne w najwyższych władzach kościelnych. Projekt Fabri'ego odrzucono. Bismarck kierował się przypadkowymi racjami politycznego oportunizmu. Z rozpoczęciem *kulturkampf* wystąpił Fabri z krytyką kanclerza. Bał się, że wierni katolicy nie odróżnią śladem Bismarcka politycznego ultramontanizmu od katolicyzmu jako wiary ojców i że walka zaszkodzi również Kościołowi ewangelickiemu. Był przekonany, że radykalny rozdział Kościoła od państwa odbije się ujemnie na interesach obywateli instytucji. Bismarck trwał przy swoim. Dla realizacji swych celów politycznych zwolnił ministra kultu H. v. Müllera, który przeciwstawiał się ustawom wprowadzającym *kulturkampf*, a powołał A. Falka. Pierwszym etapem w kierunku rozdziału Kościoła od państwa było zniesienie kościelnego nadzoru w szkołach i wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych. Dla ułatwienia so-

bie walki z ultramontanizmem dokonał A. Falk zmian w Ewangelickiej Najwyższej Radzie Kościelnej. Powołano E. Herrmanna na stanowisko prezidenta Rady.

Od powołania E. Herrmanna ustaliła się linia pruskiej polityki kościelnej do r. 1918. Ustała dyskusja nad zniesieniem stanowiska summus episcopus, Ewangelickiej Najwyższej Rady Kościelnej i unii pruskiej luteran i kalwinistów. Plany Fabni'ego jak i żądania ortodoksyjnych luteranów poszły w zapomnienie. Odrzucone zostały projekty liberalnych protestanów. Bismarck ustąpił, by skoncentrować się na walkę z ultramontanizmem.

\*

Streszczona rozprawa, przyjęta przez Wydział Teologii Ewangelickiej traktuje o historii Kościoła ewangelickiego w Prusach na przestrzeni 6 lat. Można by nią jeszcze zainteresować historyka ewangelickiego prawa kościelnego czy też historyka polityki kościelnej Bismarcka wobec protestantów. Nasuwa się jednak pytanie, czy zainteresuje ona historyka katolickiego prawa kościelnego lub historyka polityki pruskiej wobec katolicyzmu. Szereg argumentów przemawia za odpowiedzią twierdzącą.

Przede wszystkim forma ujęcia przedmiotu zasługuje na uwagę. Książkę czyta się z zaciekawieniem. Uderza szerokie wykorzystanie źródeł i literatury. Autor wyzyskał nie tylko trudno dostępne archiwalia i liczne źródła drukowane ale także obszerną literaturę przedmiotu, nie tylko dzieła naukowe ale również popularne broszury, ulotki; prasę, korespondencję i wszelkie przejawy tworzenia opinii publicznej w omawianym okresie. Przedstawił w szerokim wachlarzu poglądy teologów, prawników i polityków. Uwzględnił dyskusje i polemiki naukowe i prasowe. Dobra jest charakterystyka osób, działających bezpośrednio czy też za kulisami. Zwrócono uwagę nawet na oddziaływanie małżonek: monarchy, następcy tronu i ministrów oraz na wpływ przyjaciół i innych osobistości w celu podjęcia określonych decyzji. Szeroko omówione zostały sprawozdania i tezy przyjęte na synodach, kongresach, konferencjach i zjazdach kościelnych.

W pracy zarysowują się 2 prądy wpływające na posunięcia kościelno-polityczne: od strony rządu i od strony Kościoła ewangelickiego, od polityków i od duchownych i wiernych. Autor położył większy nacisk na wytwarzanie się opinii w kołach kościelnych poszczególnych prowincji. Przedstawia doktrynę i praktykę w realizacji stosunków Kościół-państwo. Zwraca uwagę na różnice między północnymi a południowymi prowincjami kraju. Uwzględnia rolę parlamentu w podejmowaniu decyzji przez rząd, antagonizmy między prawicą a lewicą, ortodoksją a kołami liberalnymi. Uwidoczniony został wpływ wydarzeń politycznych na dyskusję o organizacji Kościoła e-

wangelickiego. Szerzej zarysowano rozwój dyskusji nad charakterem szkoły i wpływ sprawy szkolnej na stosunki między Kościołem a państwem. Ukazano po części mechanizm oktrojowania Kościołowi protestanckiemu ustaw i urzędzeń według potrzeb polityki państwowej.

Szczególnie część III przedstawia szeroko obraz synodów protestanckich, ich organizację, regulamin, dyskusje i głosowania. Autor streszcza nawet kazania na rozpoczęcie obrad tych zgromadzeń. Wprowadza czytelnika w nowy świat zmagających się dogmatami, obrzędami liturgicznymi a polityką państwa i prądami racjonalistycznymi, liberalnymi i nacjonalistycznymi.

Jakkolwiek praca poświęcona jest wyznaniu ewangelicko-augsburskiemu, raz po raz spotykamy w niej wzmianki o katolikach i o ultramontanizmie. Na s. 233 charakteryzuje autor A. G. Ch. v. Harlessa jako przyjaciela politycznego jezuitów. Podano również oznaki przygotowywania kulturkampfu. Zarysowane zostały poglądy, które realizowano podczas zmagających się państwem a Kościołem katolickim. Ciekawe jest przedstawienie charakteru, poglądów i planów polityczno-kościelnych Bismarcka. Autor uwypuklił jego metody polityczne, oportunistyczny w działaniu, poczucie omnipotencji i brak zwracania uwagi na opinie doradców. Ujawniał się też przeciwnicy polityczni kanclerza. Rosła opozycja wobec rządu. Te czynniki odegrały rolę podczas kulturkampfu.

Praca nasuwa pewne uwagi krytyczne. Jej treść ma mniejszy zakres niż główne sformułowanie tematu. Czytelnik, który dowiedział się o pracy z jej tytułu podanego w zestawieniach bibliograficznych, doznaje zawodu, gdy zobaczy podtytuł i spis treści. Czy nie dało by się sformułować jednego tytułu, który informowałby dokładnie o treści pracy? Gdy idzie o konstrukcję rozprawy, nasuwa się pytanie, czy nie lepiej było by zacząć od polityki kościelnej rządu pruskiego w latach 1866—1872 a później dopiero pisać o stanowisku poszczególnych Kościołów krajowych na dawnych ziemiach pruskich i na terenach anektowanych? Następnie, całe nieraz stronicie rozprawy zajmują cytaty z rękopisów i dzieł drukowanych. Podano tłumaczenie, że chodziło o trudno dostępne nieopublikowane teksty archiwalne. Czy to przekonywuje? Niechętnie są wzmianki o ultramontańskim katolicyzmie. Autor wyraża obawy przed umocnieniem katolicyzmu i polskości w Poznańskim. Dziwi dystansowanie się od analogii Kościołów ewangelickich i Kościoła katolickiego mimo podkreślanej zasady parytetu wyznań. Posądza autor królową o skłonności do katolicyzmu itp.

Wyniki pracy wskazują na przygotowywanie się Bismarcka do podjęcia kulturkampfu. Chodziło mu o uspokojenie Kościołów ewangelickich, aby tym pewniej uderzyć na katolicyzm. Historia kulturkampfu na ziemiach polskich nie została dotąd wyczerpująco opracowana.

Udostępnienie zasobów Centralnego Archiwum Państwowego NRD w Merseburgu otwiera możliwości przed polskimi uczonymi. Rozprawa G. Besiera będzie pomocą w zrozumieniu i w ocenie kulturkampfu w zaborze pruskim.

*Bp Walenty Wójcik*

**Ks. Henryk Misztal, Causae historicae w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, Lublin 1981 Katol. Uniw. Lubelski 8° ss. 196.**

Podjęcie powyższego tematu było bardzo celowe. Zagadnienie bowiem spraw historycznych, które należy do najtrudniejszych w postępowaniu beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, dotychczas nie doczekało się monograficznego opracowania nie tylko w kanonistyce polskiej, ale także światowej. Omówione przez Autora krótkie artykuły kanonistów, które się ukazały w związku z ustawodawstwem pap. Piusa XI w tym przedmiocie, nie wychodzą poza sumaryczne zreferowanie obowiązującego ustawodawstwa. Tymczasem liczba spraw historycznych ciągle wzrasta, gdyż wiele spraw zwyczajnych „staje się” historycznymi ze względu na trudności dowodowe lub upływ czasu od chwili śmierci kandydata na ołtarze do momentu rozpoczęcia procesu. Jednocześnie ze wzrostem spraw rosną też i problemy wymagające rozwiązania. Całkowity brak literatury specjalistycznej zmusza postulacje do czasochłonnych badań akt dotychczas przeprowadzonych spraw historycznych albo do oczekiwania wyłącznie na pomoc specjalistów z Kongregacji dla Spraw Kanonizacyjnych. Często nieodpowiednie ustawienie sprawy od początku prowadzi do popełniania błędów. Zatem całościowe opracowanie zagadnienia spraw historycznych wydaje się nie tylko aktualne ale nawet konieczne. Problem prowadzenia tych spraw istnieje także w Polsce.

Dla uniknięcia nieporozumień zaraz na początku zaznaczam, że sprawy historyczne należą do tego rodzaju spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, w których ze względu na brak zeznań świadków naocznych dowodzenie opiera się głównie na dokumentach. Rodzaj środka dowodowego i całe postępowanie w tych sprawach stanowi ich najbardziej istotną cechę charakterystyczną wyróżniającą je od beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych spraw zwyczajnych. Zapowiedź przedstawienia całości problematyki spraw historycznych z uwzględnieniem tej właśnie specyficznej natury znajdujemy w trafnym sformułowaniu tematu rozprawy.

Najprostsze wydawałoby się opracowanie tego zagadnienia w wersji studium historyczno-prawnego złożonego z dwu części: 1. historycznej, 2. dogmatyczno-prawnej. Takie opracowania spotyka się dość